



# Nad wychowaniem młodzieży w duchu patriotyzmu i przyjaźni między narodami

## obraduje Światowa Konferencja Nauczycielska

250 delegatów z 40 krajów  
przyjechało do Warszawy

W WARSZAWIE rozpoczęły się 4-dniowe obrady Światowej Konferencji Nauczycielskiej, zorganizowanej przez Międzynarodową Federację Związków Nauczycielskich FISE.

W konferencji bierze udział około 250 delegatów z 40 krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Obecni są także obserwatorzy z ramienia organizacji nie należących do FISE, lecz zrzeszonych w wielu innych centralach międzynarodowego ruchu nauczycielskiego.

**PORZĄDEK** obrad konferencji przewiduje następujące podstawowe zagadnienia:

- sytuacja szkoły i nauczyciela w świecie;
- wychowanie młodzieży w duchu patriotyzmu i przyjaźni między narodami;
- drogi do jedności międzynarodowego ruchu nauczycielskiego;
- realizacja karty nauczyciela dokumentu ustanowionego w 1954 r. zawierającego podstawowe prawa i obowiązki pracowników oświaty.

Z ramienia Polski w obradach bierze udział 10-osobowa delegacja z prezesem Zw. Nauczycielstwa Polskiego — Teofilem Wojeńskim na czele, która zamierza: przedstawić starania Związku o reformę szkolnictwa w Polsce i poprawę warunków pracy i bytu nauczyciela, zreferować metodę badań budżetów rodzin nauczycielskich i czasu pracy nauczycieli, zaproponować znaczne rozszerzenie wymiany programów, podręczników i pomocy naukowych.

## Kto zostanie wojewódzkim mistrzem orki?

W JASNA br. we wszystkich POM oraz w wielu zespołach PGR naszego województwa przeprowadzono wśród traktorzystów konkursy na najlepszą orkę. Tylko w POM-ach udział w konkursach wzięło około 22 „lokalnych” mistrzów. Konkurs spotkał się wśród traktorzystów z dużym zainteresowaniem.

JUŻ wkrótce konkurs na najlepszą orkę zostanie zorganizowany na szczeblu wojewódzkim. Weźmie w nim udział 10 traktorzystów, którzy w eliminacjach wiosennych w POM i PGR zdobyli największą ilość punktów. Zwycięzca w konkursie wojewódzkim nie dość, że otrzyma cenne nagrody, lecz jednocześnie wyjedzie na konkurs krajowy, który wyłoni „mistrza Polski w orce na rok 1957”.

## Powódź w Oslo

Na zdjęciu: ostatnie samochody przejeżdżają ulicami stolicy Norwegii przed zamknięciem ruchu. Ulewny deszcz spowodował duże szkody.

CAF — FOT.



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Głos KOSZALIŃSKI

Cena 40 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Środa, 21 sierpnia 1957 roku Nr 199 (1521)

## Kołobrzeg — bazą m/s »Podhalanin«

LPZ OTRZYMAŁA NOWĄ JEDNOSTKĘ DLA SZKOLENIA MŁODZIEŻY

LIGA Przyjaciół Zolaziera otrzymała do swej dyspozycji nowy motorowiec. Jest to jednostka przebudowana gruntownie z kabiną rybackiego przeznaczenia z niemieckiej Marynarki Wojennej. Starek jest w pełni przygotowany do zadania szkolenia młodych motorowców, którzy w przyszłości mają służyć w Marynarce Wojennej.

Na pokładzie statku będą odbywać praktyczne zajęcia młodzieży chłopców, pragnącej odbyć normalną służbę rejsu szkoleniowego. Na M/S „Podhalanin” pod okiem instruktorów zdobywać będą wiedzę o morskim rzemiośle. Baza „Podhalanin” będzie kołobrzeg, dokąd za kilka dni wypłynie ona z Gdyni.

## XIV »Tour de Pologne« rozpoczęły!

Chwieniacz wygrał I etap z Warszawy do Torunia, ale o zwycięstwie zdecydowała... fotokomórka

**Dziś Wałcz przywita kolarzy na mecie II etapu**

WCZORAJ rozpoczęła się największa w naszym kraju, po Wyciegu Pokoju, impreza kolarska — XIV Międzynarodowy Wycieg Dookoła Polski. Na starcie stanęło 114 kolarzy, w tym po 8 Anglików, Austriaków i Jugosłowian. Zespół angielski jedzie poza konkursem, ponieważ we wtorek rano nadeszła depesza z NCU, nie zezwalająca drużynie na udział w wyciegu. Zakaz startu motywuje się tym, że zespół nie został należycie wybrany, jest słaby i jako taki nie ma prawa udziału w wyciegu.

STOLICA pożegnała kolarzy, aby i wreszcie powiłać ich po trudach 13-dniowej walki na trasie wynoszącej 2500 km.

Pierwszy etap „Tour de Pologne” biegnący z Warszawy do Torunia zakończył się zwycięstwem Chwieniacza (Górnika Mysłowice), który trasę długości 210 km przejechał w czasie 6:05:15. W tym samym czasie na mecie wpadło 11 dalszych kolarzy, a wśród nich: 5 Polaków i po jednym Angliku, Jugosłowianinie i Austriaku.

NA TRASIE PIERWSZEGO ETAPU

DEUGA bo liczyła 210 km, a przy tym pleska trasa do Torunia nie zachęcała do ucieczek. Na 25 km

przy modliłskim moście, gdzie kolarze musieli pokonać krótki odcinek remontowanej szosy, spotkamy pierwszych pechowców. Należą do nich Wisniewski i Austriak Tatarski.

Na 70 km Czarnecki, Mc Neil (Anglia) i Wólcik dącają się na ucieczkę, 250 m przewagi!

(Dokończenie na str. 2)

## Odsłonięcie pomnika J. H. Derdowskiego



18 bm. w miejscowości Wielka Kaszubka jak już szczegółowo informowaliśmy odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Jana Hieronima Derdowskiego wielkiego syna ziemi kaszubskiej pisarza i poety.

Na zdjęciu: fragment uroczystości.

CAF — fot. Uklewski

## Okregowy ZJAZD DELEGATÓW SPÓŁDZIELCZOŚCI MIECZARSKIEJ

obradował  
w Koszalinie

WCZORAJ odbył się w Koszalinie okręgowy zjazd delegatów spółdzielczości wiejskiej powiatu Koszalińskiego. W składzie „dookoła” wzięło udział 90 delegatów z powiatu Koszalińskiego, 10 z powiatu Bytowski, 10 z powiatu Człuchowski, 10 z powiatu Goleniowski, 10 z powiatu Kołobrzegi, 10 z powiatu Kwidzina, 10 z powiatu Łobez, 10 z powiatu Nowy Dwór Gdański, 10 z powiatu Słupski, 10 z powiatu Starogardzkiego, 10 z powiatu Uszowskiego, 10 z powiatu Wąbrzeźniańskiego, 10 z powiatu Żuromskiego, 10 z powiatu Żyrardowski.

Na zakończenie zjazdu wybrano radę okręgową spółdzielczości wiejskiej.

## Wł. Gomułka w rozmowie z uczestnikami strajków chłopskich

W DNIE 17 sierpnia 1957 r. w hali „Gwardii” w Krakowie odbyła się uroczysta akademia z okazji 20 rocznicy strajków chłopskich i robotniczych strajków soli „darnościowych” w 1937 r.

Na zdjęciu: Władysław Gomułka w rozmowie z uczestnikami strajku w Kaszycach Małych.

CAF — fot. Baranowski

## O 8,6 proc. wzrosła produkcja przemysłowa w I półroczu 1957 r. Jak przebiegało wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego?

WYNIKI wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na 1957 r. w podstawowych dziedzinach życia gospodarczego przedstawiają się w I półroczu, według danych nieostatecznych, następująco:

### PRZEMYSŁ

ZADANIA Narodowego Planu Gospodarczego dotyczące wartości produkcji globalnej przemysłu, ustalone na rok 1957, zostały wykonane w I półroczu w 50,2 proc. W porównaniu z I półroczem 1956 r. oznacza to wzrost produkcji przemysłowej o 8,6 proc.

PLAN produkcji globalnej przemysłu w cenach porównywalnych w I półroczu 1957 r. według sumy operatywnych planów miesięcznych, ustalonych przez przedsiębiorstwa przemysłowe, został przekroczony o ponad 7 proc. Należy jednak podkreślić, że operatywny (Dokończenie na str. 2)

## Balonem po rekord świata na wysokość 36 km

W DNIE wczorajszym, wzbił się na balonie o średnicy 61 metrów dr David Simons, który pragnie osiągnąć wysokość 36 tys. metrów i pobić tym samym rekord świata w tej dziedzinie.

Wczoraj wieczorem Simons nadał komunikat przez radio, że po 8 godzinach lotu czuje się w dobrej formie i ma nadzieję, iż zbliży swoje zamierzenia.

FLAGOWY statek naszej Marynarki Handlowej — „Batory” o 11 czerwca br. wózł na wycieczki turystów zagranicznych — Anglików, Duńczyków, Francuzów i Włochów. Ogółem przewoził ponad 1.600 osób. Pasażerowie korzystali z usług „Batory”, szeregów Angliki, bardzo sobie chwalił po był na naszym statku. Podobały im się wygodne, odnowione pomieszczenia, dobra obsługa, a przede wszystkim smaczna kuchnia.

Po jednodniowym postoju w porcie gdyniskim, „Batory” uda się z wycieczką turystów polskich do Kopenhagi, a 28 bm. rozpocznie obsługę swojej normalnej, stałej linii Gdynia — Kanada.

## Dzień dobry

21

Środa 1888 r. — ur. Leopold Infeld — światowej sławy fizyk polski.

Komunikat PIHM-u donosi, że po dwóch ostatnich dniach chłódnych i deszczowych ma nastąpić znów pogoda i powyszeżenie temperatury, która obecnie waha się od 18 st. na północy i wachuje się do 22 st. na południu kraju. PIHM nawołuje, badziny opanym. Różne jednak być przewidzianym realitami i może w 80% okrycia przeciwdeszczowe.

ROZPOCZYNA się sezon łowiecki. W najbliższych dniach kilkudziesięciu tysięcy myśliwych z naszego województwa rozpocznie swój drugi zawód.

Stan zwierzęcy u nas systematycznie poprawia się, obserwujemy zaleszcza ilościowy przyrost zajęcy i kuropatwa. W mniejszej ilości statym białym naszym lasów jest dzik, lis, sarna i jeleni.

DO Koszalina powrócił z kilkutygodniowego rejsu do Narviku p. Bronisław Szmidt — działacz LKZ. P. Szmidt uczestniczył w rejsie dwóch polskich yachcistów do Narviku — miejsca pamiętnych bojów Samodzielnej Brygady Podhalanin (opisanym m. in. przez Ksawerego Pruszyńskiego w książce pt. „Droga wodna przez Narvik”). W najbliższym czasie opublikujemy notatki pana Szmidta, w których podzieli się on z czytelnikami swoimi wrażeniami z pierwszej w historii podróży polskich yachcistów za Kolo Podbiegunowe.

## Ostatnia droga Macieja Elczewskiego

NA emientarzu wojskowym w Warszawie odbył się po grzeb członka Centralnej Komisji Rewizyjnej KC PZPR redaktora naczelnego „Chłopskiej Drogi” — Macieja Elczewskiego.

ZA tłumną obok rodziny zmarłego, kruczyl przedstawił KC PZPR, rzędu, posłowie na Sejm PRL, delegacje stoników politycznych, organizacji społecznych, Województwa Polskiego i Milicji Obywatelskiej oraz licznie przybyli przedstawiciele świata dziennikarskiego. W poczekaniu wzięli również udział przedstawiciele ambasady ZSRR w Polsce.

Nad otwiera mogiła w imieniu KC PZPR przemawiał członek KC PZPR Edmund Pszczółkowski, pod kierunkiem zasług zmarłego, jako nie straconego działacza partyjnego, walczącego o nowe oblicze wsi polskiej.

O zasługach Macieja Elczewskiego na polu dziennikarstwa mówił członek prezydium ZG SDP, gen. Artur Hajnter, w imieniu zasług rekacji „Chłopskiej Drogi” przemiłwał gen. E. Adamiak.

Mogiła zmarłego pokryła dzwonek, wieniec i wianiec kwiatów.

## 2 września początek roku szkolnego

ZARZĄDZENIEM Ministra Oświaty termin rozpoczęcia nauki w szkołach podstawowych, liceach ogólnokształcących, liceach pedagogicznych i szkołach zawodowych w roku szkolnym 1957/58 ustalony został na dzień 1 września 1957 roku.



# W 20-tą rocznicę strajków chłopskich



Na zdjęciu: uczestnik walk chłopskich w Kasience Małej roku 1937 — Janka Szczygółko spotykamy wraz z rodziną przy pracy w polu. CAF — fot. Szyperko

Od 500 do 10 tys. ton!

## Dewizy za ziemniaki

Za 1 kwintal ziemniaków eksportowych koszalińskie PGR-y otrzymują od 180 do 500 złotych. Nasze sadzaki wędrują do Szwajcarii, Włoch Węgier i w mniejszych ilościach do innych krajów. Ziemniaki jadalne eksportujemy do NRD...

Już w 1955 roku PGR-y naszego województwa wyeksportowały za granicę około 200 ton ziemniaków, ponadto 500 ton sadzaniaków wysłano do innych rejonów kraju. W roku ubiegłym eksport wzrósł do 2500 ton, do innych rejonów kraju wysłano 3500 ton sadzaniaków. W tym i tu eksport zagranicę i eksport wewnętrzny przekroczył 10 tys. ton.

Trzeba stwierdzić, że kosza lińskie sadzaki cieszą się tak w kraju jak i za granicą dużym uznaniem. Wolne od chorób wirusowych, posiadają dużą siłę kiełkowania, są bardzo plenne i gwarantują wysokie urodzaje. WZ PGR w Poznaniu, w przesłanym ostatnio piśmie do WZ PGR w Koszalinie, wyraża gorące podziękowanie i informuje, że poznanińskie pola, zasadzone koszalińskimi ziemniakami rokuja plon średnio o 20 proc. wyższy niż zasadzone odmianami otrzymanymi z innych rejonów kraju.

Wzrost produkcji ziemniaków „eksportowych” jest dużą zasługą wydziału produkcji roślinnej WZ PGR w Koszalinie, który zainteresował wiele gospodarstw tą dziedziną produkcji i pomógł ją zorganizować. A jest to produkcja bardzo opłacalna. Z 100 kwintalowego plonu ziemniaków z 1 ha można wybrać co najmniej 20 q sadzaniaków na eksport zagranicę. Zależnie od jakości i odmiany sadzaniaków otrzymujemy za nie 3600 do 6000 złotych. A pozostałe jeszcze z ha 80 kwintali ziemniaków do własnej dyspozycji.

Za sadzaniaki przeznaczane dla innych rejonów kraju, PGR-y otrzymują po 125 zł. za kwintal przy czym z 100 kwintalowego plonu z 1 ha można wybrać 30 kwintali takich sadzaniaków.

Ile otrzymujemy za kwintal sadzaniaków za granicę? Mniej więcej równowartość 1 tony węgla. Jeśli więc śląski węgiel nazywamy „czarnymi diamentami”, to i koszalińskie ziemniaki można by nazwać „zielonym złotem”. Pod warunkiem oczywiście, że będziemy ich eksportowali znacznie więcej. A uczynić to można. Warunki glebowe i klimatyczne wielu rejonów województwa predysponują je właśnie przede wszystkim do uprawy sadzaniaków. Uprawa ziemniaków, w powiązaniu z przemysłem rolnym i hodowlą powinna być dla większości koszalińskich PGR i gospodarstw indywidualnych podstawową kulturą.

Niemcy, posiadając tu spore doświadczenia, przeznaczają pod uprawę ziemniaków 20.1 proc. ogólnej powierzchni gruntów ornych i użytkivali średnio 169,8 kwintali z ha. My natomiast pod uprawę ziemniaków przeznaczamy zaledwie

13 proc. powierzchni ornej, przy czym średni plon wahają się w granicach 120 kwintali.

Aby rozszerzyć na naszym terenie uprawę ziemniaków, a jednocześnie zwiększyć eksport sadzaniaków zagranicę (popyt jest duży) należałoby zorganizować szkolenia plantatorów uprawy ziemniaków eksportowych spośród indywidualnych chłopów i PGR-ów i co jest ważne — zainteresować zrzeczeniem eksportem poprzez specjalne formy premiowania dostawami z importu. Jednym słowem coś w rodzaju funduszu dewizowego w górnictwie. Byłaby to niemała dźwignia koszalińskiego rolnictwa, niemająłoby bodziec ukształtowania się prawidłowych, zgodnych z miejscowymi warunkami, kierunków rozwoju produkcji roślinnej a w związku z tym i hodowli.

## Wzrośnie znacznie produkcja napojów chłodzących

Po dokładnym zbadaniu możliwości produkcyjnych wytwórni wód gazowych, podległych Oddziałowi Wojewódzkemu Związku Spółdzielni Spożywców w Koszalinie ustalono, że kosztem stosunkowo niewielkich nakładów finansowych będzie można zwiększyć znacznie produkcję napojów chłodzących. Obok wzrostu produkcji wód i oranżad wprowadzone zostanie do produkcji nowy napój — kwas chlebowy.

I tak np. produkcja wytwórni wód gazowych Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Koszalinie, Białogardzie i Szczecinku wzrośnie łącznie o 300 tys. litrów. Kwas chlebowy produkować będzie także rozwienna PSS w Słupsku, gdzie również uruchomiony zostanie zakład wytwarzający lemoniady i oranżady w proszku.

## Twórczość amatorska przedmiotem badań naukowych

Twórczość amatorska, zwłaszcza gdy przybiera tak masowy charakter jak u nas, powinna stać się przedmiotem badań naukowych. W przeciwnym wypadku wszelkie dyskusje na temat kierowania nią w dużym stopniu są z góry skazane na niepowodzenie. Zdawało sobie z tego sprawę wielu poważnych działaczy kulturalnych, ale jak dotąd nie było żadnych prób zorganizowania odpowiedniej placówki badań i czej.

Obecnie czynione są przygotowania do zapalenia tej luki Centralny Dom Twórczości Ludowej, który nie mógł znaleźć dla siebie najwłaściwszej formy działalności, wysunął ostatnio projekt przekształcenia się w Instytut Naukowo-Badawczy Amatorskiej Twórczości Artystycznej.

CDTL zajmował się dotychczas głównie szkoleniem instruktorów dla ruchu amatorskiego, przygotowaniem odpowiedniego repertuaru i poradnictwem. Obecnie powstają organizacje i stowarzyszenia artystyczne, które przejmą całą praktyczną działalność CDTL. Natomiast samo przygotowanie repertuaru jest niezmiernie utrudnione właśnie z powodu nieznaności odbiorcy tego repertuaru. Wybór sztuk teatralnych, pieśni, utworów muzycznych i tańców odbywa się więc w znacznej mierze na ślepo, a śledzenie powodzenia wydanych pozycji możliwe jest jedynie na podstawie ilości sprzedanych egzemplarzy.

Plany CDTL przewidują prowadzenie badań kulturoznawczych w poszczególnych środowiskach i rejonach Polski, w których obserwuje się wyraźny rozwój tych czy innych dziedzin twórczości amatorskiej. CDTL pragnie także prowadzić badania typu socjologicznego związane z tzw. konsumpcją kulturalną w poszczególnych środowiskach. Osobną

dziedziną stanowią będą badania z zakresu historii twórczości amatorskiej, która ma u nas bardzo bogatą tradycję. Zapoczątkowaniem tej działalności CDTL będą zaplanowane na jesień rb. badania od biuro przez społeczeństwo pewnych rodzajów sztuki. Badania te prowadzone będą przez katedry socjologii i pedagogiki uniwersytetów w charakterze prac zleconych. Ich wyniki (trakowane będą m. in. jako wskazówki w dalszej działalności wydawniczej CDTL.

(AR)

# List do Towarzysza

**B**YC może pomyliłem się w adresie, być może to stało przez Ciebie źle zrozumiany, ale czuję potrzebę zwrócenia Twojej uwagi na sprawę — moim zdaniem — w poważnej mierze decydującą dziś o stosunkach partii z masami.

Pamiętasz, po XX Zjeździe KPZR wszyscyśmy odczuli ulgę, teraz będzie kolegiatność na wszystkich szczeblach. Nie powtórzą się wypaczenia przeszłości. Nie dojdzie do rozdziewki między partią a masami, jeśli wywalczymy kolegiatność w pracy. A więc kolegiatność — czarodziejskie słowo. Lekarstwo na wszystkie scierzenia organizmu partyjnego i państwowego.

Nie sądzę, że dzisiaj wstydzi się tej wiary w kolegiatność. Ma ona przyszłość przed sobą, szczególnie wówczas, jeśli będzie w tej kolegiatności intencje i na różnice zdań, i na obiektywne oceny i wnioski. Ale to dźwięczne słowo kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. Kolegiatność może oznaczać również siłwę, a w każdym bądź razie maskować ją.

Czytałeś chyba ostatnio dwa artykuły w „Trybunie Ludu” — Dla pewności przytoczę ich fragmenty...

W artykule pt.: „CZŁONEK PARTII MUSI MIEĆ CZYSTE RĘCE” „Trybuna Ludu” pisze:

„Po rozwiązaniu się spółdzielni produkcyjnej w Łatkowie pozostała ziemia, znajdująca się w granicach Inowrocławia. Do Prezydium MRN w Inowrocławiu wpłynęło łącznie około 120 podaży z prośbą o przydział tej ziemi. Złożyli je robotnicy, chłopci, ludzie znajdujący się w trudnych warunkach materialnych. Petentami byli np. Jan Łuczka i Walidła Wolny. Odciec pięciorga dzieci, Halina Płotyńska, wdowa, matka ciężko chorego. Prosił oni o przydział działki pod ogródek warzywny, budowę domków jednorodzinnych itp.

Prezydium MRN w Inowrocławiu odrzuciło wnioski 18 robotników, 33 chłopów (w tym 5 byłych członków spółdzielni produkcyjnej) i 32 innych obywateli. W tajemnicy przed opinią publiczną do konano podział ok. 50 ha opuszczonej gruntów — między 10 warzywny zajmujących odpowiednie stanowiska. Działki otrzymał: przewodniczący Prezydium MRN, I sekretarz KP, II sekretarz KM, dwóch zastępców przewodniczącego Prezydium MRN, byli I sekretarz KM, prokurator, prezes sądu powiatowego, komendant powiatowy MO, niemal wszystkie kierownice wydziałów MRN, 5 instruktorów KM. Są wprawdzie na liście przydziałowej i ludzie z zakładów pracy, ale... albo dyrektorzy, albo sekretarze KZ, albo członkowie egzekutywy KM”.

Sprawa ta była przedmiotem obrad plenum KW w Bydgo-

szczy. Winił poniesił zasługę na karę, ale czad nieufności w masach pozostał.

Następny artykuł z „Trybuny Ludu” nosi tytuł: „ODWROTNA STRONA MEDALU”

Autor artykułu na wstępie zastanawia się nad przyczynami zastoju w pracy KP w Równole Mazowieckiej, a w szczególności gwałtownym spadkiem aktywności I sekretarza KP tow. Roszkiewicza, który kiedyś uważany był za czołowego działacza łódzkiej organizacji partyjnej. Trybuna dalej pisze:

„Uchwała Rady Ministrów w sprawie przydziału działek i kredytów na indywidualne budownictwo mieszkaniowe wywołała zromulale zainteresowanie społeczeństwa. Nie ma chyba w kraju miejscowości, gdzie nie powstałyby nowe masowy pod do tego rodzaju przedsięwzięcia. Dlatego też tryb przydziału działek został uregulowany rozporządzeniem Ministerstwa Gospodarki Komunalnej z dnia 24 IV 1953 oraz piśmie o którym z dnia 27. VIII. 1953. Zarządzenia te ustalają, że działki przydziału Komisja kwalifikacyjna, oraz, że działka nie może być większa niż 1000 m kw. Tymczasem w Równole Mazowieckiej Prezydium PRN skrzętnie omijało ustawy i zarządzenia państwowe. Zamiał Komisja kwalifikacyjna — działki przydziału jednoosobowo inżynier z PZR.

Przedstawiamy bohaterów: oto przewodniczący Prezydium PRN tow. Stanisław Gębicz. Orzeczenie o przydziale działki na budownictwo indywidualne podpisał mu jego zastępca Stanisław Pośpiech. Oto I sekretarz KP PZPR tow. Jan Roszkiewicz. Działkę przyznał mu kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, a II sekretarzem KP tow. Floreczakowi podpisał sekretarz Prezydium PRN Leszek Czyżewski.

Dla uzasadnienia tego osobliwego rozdziału wykonywanego nawet dość oryginalną teorię.

W związku z głodem mieszkaniowym (średnia zaludnienia 2,5 osób na 1 ha) — oświadcza tow. Gębicz — działki i kredyty mogą otrzymać wyłącznie ci, którzy potrafią szybko budować. Do tego potrzebne są bowiem pieniądze i materiały budowlane.

Prawda. Zwykli śmiertelnicy nie mają tak rozległych możliwości. Tym bardziej, że z ludzi nadeszła wiadomość, iż dla mieszkańców powiatu rawskiego przeznaczono 52 tys. złotych kredytów na indywidualne budownictwo.

Wydałoby się, że Prezydium PRN poinformuje społeczeństwo w warunkach jej otrzymania. Zdumne nadzieje — nie zawiadomiono nikogo. Rozdział dokonano we „własnym zakresie”. Zastosowano przy tej manipulacji zgola osobliwy klucz. Im wyższe stanowisko, im większe wpływy, im bliższe powłazania — tym większy kredyt.

Gębiczowi przyznano 79 800 złotych; Rodzkiewiczowi — 73 350 zł; Matyszczakowi (przedstawiciel PZR) 60 tys. zł; II sekretarzowi KP Floraczakowi — 59 tys. zł; Ciesielskiemu oficerowi MO — 50 tys. zł. Tak więc garstka wybrańców podzieliła się sumą ponad 522 tys. zł., gdy innym rozdzielono od 10 — 30 tys. zł. Natomiast dla mieszkańców dwóch miasteczek — Białej Rawskiej i Nowego Miasta pozostawiono na indywidualne budownictwo (uwaga, uwaga!) aż 3 tys. zł.

Dla formalności postarano się o odpowiednie zaświadczenia architekta powiatowego, mówiące o tym, że pożyczkobiorcy posiadają na placu budowy określona ilość materiałów. W rzeczywistości komisja Ministerstwa Kontroli Państwowej stwierdziła, że architekt dopuścił się fałszerstwa. Jak następnie oświadczył, zmuszony był wydać zaświadczenie, gdyż „nie mógł się przeciwstawić władzy powiatowej”. Sporządził dla nich również dokumentację techniczną, za którą nie zapłacił...

Wzrost wspólnych interesów coraz bardziej się zacieśniał, gdy stosunki między partią i władzą terenową a społeczeństwem coraz bardziej się rozluźniały. Nie starczyło dla chłopów materiałów budowlanych, za to dobrana kilka spraważala je wagonami Tow. Rodzkiewicz np. zakupił ni mniej ni więcej tylko 10 ton wapna, a z przedsiębiorstwa terenowego materiałów budowlanych — 14 tys. sztuk cegieł, które rzekomo... nie

były dla budownictwa potrzebne”. Czy rozumiecie już, dlaczego władze powiatowe i KP tak uparcie broniły dyrektora BPP Karbownika? Karbownik dysponował również materiałami, a przede wszystkim siłą roboczą. Dziś na działkach czołowych działaczy powiatu rawskiego szybko rosną mury nowych domów.

Ale ludzie nie chcą godzić się ze złem. Piszą listy i skargi, domagają się ukroczenia swawoli rawskich kacyków. Oto dlaczego sekretarz Roszkiewicz milczy na plenarnych posiedzeniach KW. Z czym bo wiem podzieli do chłopów? Kto go poprze, kto uwierzy jego słowom?...

A więc jest i ta inna kolegiatność, która pozwala kolegiatnie przydzelać sobie co wartościowsze kęsy ziemi (spe kulować), handryczyć dobrem imieniem partii, lekceważyć opinię społeczną. Czyli holdować zasadzie im nas więcej po ważnych interesach, tym bezpieczniej, bo trudniej wyśadzić z siodełka. A wiadomo Ci, z pewnością, co oznacza siłwa dobranych ludzi i w dodatku na ślanowiskach.

To rozbraja z masami, zapala i wycieknięcie czegoś lepszego, względnie ostre konflikty. Po pseudokolegiatności nigdy nie jest w stanie zdobyć się na obiektywizm, a więc skrzętnie uchyla się od spolerzenia prawdzie w oczy. Subiektywizm jest przeciwieństwem obiektywizmu, tak jak karterowicz, zadufany w sobie wielokładca, dogmatyk i biurokrata — rozumnego człowieka, który patrzy na świat swoim oczyma i w działaniu kieruje się mądrością własną na równi z mądrością innych.

Pamiętasz te wstrząsy tragiczne — Poznań, później Budapeszt. Pamiętasz dni Października i w większości trafną rozprawę mas' członkowskich i bezpartyjnych z tymi, którzy swoje interesy i swoje ja wynosili ponad partię i lud?

Zeszłego roku jeszcze mś-willim sobie, że nie dopuścimy do tego, aby kiedykółwlek i kłotkowiek swoją wieczną działalnością bezkarnie rzucał cież na partię. Sądzę, że nie zapomniałeś o tym i dziś. Odtóż to chciałem Tobie przypomnieć. Chyba wolno mi pisać w ten sposób do Ciebie. Wiem, że Ty najlepiej mnie zrozumiesz. Są przecież u nas warunki z których różni pseudodziałalce korzystają, bynajmniej nie dla przysporzenia krajowi tanich dóbr materialnych, są krzywdy ludzkie — nowe, choćby popełniane przy działale pospółdzielczych gruntów, jest jeszcze sobkostwo i zadufanie, które nie wpływało bynajmniej kojąco na i tak trudne warunki bytowe ludności, wraca bojaż przed narażeniem się... prawda?

Czyż gdyby wszyscy z naszych szeregów, każdy na swoim miejscu obalali te maskary naszego życia — nie byłoby nam wszystkim lepiej?

**S**ADZĘ, że będziemy zgodni z stwierdzeniem, iż kolegiatność winno zachować wzajemne zaufanie, ale nacechowane wzajemną troską o opinię partii w masach. A opinia jest tym lepsza im lepsze rezultaty pracy dla mas, im mniej hołstapierów w partii i aparacie władzy ludowej. Stąd potrzeba odwagi i prawdomówności u ludzi, którzy decydują o działaniu poszczególnych ogniw partii i gospodarce terenowej: nieprzejmiany stosunek wobec tych, którzy z rąk zamownych stanowisk, pleka dla siebie przede wszystkim pieczenie, nadane im przez współtowarzyszy przywileje wykorzystują dla własnych interesów wzbogacania się kosztem skarbu państwa i najbardziej potrzebujących.

Bacz więc drogi Towarzyszu aby w Twoim środowisku nie było ludzi z legitymacjami partyjnymi o lepkich rękach i brudnym sumieniu. Wierzę, że nie brak Ciebie odważ.

Seiskan Cio  
Twoj „GŁOS”

## Międzynarodowy Tydzień Zatoki Gdańskiej



W Sopocie zakończył się Międzynarodowy Tydzień Zatoki Gdańskiej, z udziałem żeglarzy 6 państw. Transregat wynosiła łącznie około 880 mil morskich.

Na zdjęciu: jachty wychodzą w morze. CAF — fot. Kosycarz

# Czy możliwe jest skonstruowanie »czystej« bomby wodorowej

(AR) Wiele hałasu wywołało niedawne oświadczenie znakomitych fizyków amerykańskich E. O. Lawrence'a i E. Tellera z Uniwersytetu Kalifornijskiego na temat tzw. »czystej« bomby wodorowej. Uczenci ci stwierdzili, że są oni zdolni do skonstruowania w ciągu 4 — 5 lat takiej bomby wodorowej, której wybuch w praktyce nie powodowałby powstawania opadu promieniotwórczego.

Czy jest to możliwe? W czasie wybuchu bomby atomowej następuje lawinowa reakcja rozszczepienia ciężkiego materiału — uranu lub plutonu. Na razie łączenie takie może być urzeczywistnione tylko w temperaturze co najmniej kilkudziesięciu milionów stopni. Dla tego dotychczasowe bomby wodorowe potrzebują zapalnika — właśnie bomby atomowej.

Na skutek łączenia się jąder wodoru powstaje tylko kilka razy więcej energii niż w przypadku rozszczepienia. Znacznie mniejsze ilości materiału tworzącego materiał w procesie rozszczepienia — przy wybuchach bomb atomowych. Główne niebezpieczeństwo PO WYBUCHU bomby wodorowej stanowią więc pierwiastki radioaktywne powstające podczas eksplozji jej zapalnika — bomby atomowej. Ciągle opadają bowiem w postaci pyłu; jest to tzw. opad, który na skutek radioaktywnego rozpadu skała teren i stanowi poważne zagrożenie dla ludzi i zwierząt.

Aby zwiększyć siłę wybuchu swych bomb wodorowych, Amerykanie otaczali je dodatkowym płaszczem z uranu. W czasie eksplozji w uranie tym następował znów lawinowy proces rozszczepienia i wyzwolenie energii. Tego rodzaju złoże na bomba nazywa się FFF (fission-fusion-fission, co oznacza: rozszczepienie — łączenie — rozszczepienie). Jest oczywiste, że dodatkowe płaszcz uranowy jest źródłem wyjątkowo dużej ilości ciał promieniotwórczych. Opad z bomby FFF jest bardzo szkodliwy i silnie radioaktywny. Przekonali się o tym zwłaszcza Japoncy

zcyzy ze znanego, nieszczęsnego statku Fukuryu Maru, po pamiętnym wybuchu na Bikini w dniu 1 marca 1954 roku.

W jaki sposób Lawrence i Teller zamierzają uniknąć promieniotwórczego opadu? Różne są przypuszczenia. Jedni uczeni uważają, że obaj fizycy amerykańscy myślą o zastosowaniu »niestomowego« zapalnika, np. jakiegoś nagłego wyładowania elektrycznego, podczas którego powstałaby temperatura kilkudziesięciu milionów stopni.

Inni są zdania, że Lawrence i Teller chcą po prostu zmniejszyć dotychczasowy zapalnik — bombę atomową — do możliwie drobnych rozmiarów. Już dzisiaj latnieją przecież bomby — »babie«, których siła wybuchu jest 10-krotnie mniejsza od tych, jakie zrzucono swego czasu na Hiroszimę i Nagasaki. Przy eksplozji takich małych bomb atomowych opad jest rzeczywiście niezbyt duży. O tym, że zamierzony rozwój w kierunku bomby »czystej« miałby iść po tej linii, zdają się wskazywać słowa członka Izby Reprezentantów, Sterlina Cole, który oświadczył, że w pomysłach Lawrence'a i Tellera nie kryje się żadna nowa rewolucyjna idea, lecz że jest to dalszy ciąg drogi, którą Amerykanie dotychczas idą.

Wielu uczonych i polityków przestrzega jednak przed dosłownym rozumieniem wyrazu »czysty«. W każdym bowiem wypadku w czasie wybuchu »najczystszej« nawet bomby wodorowej musi powstać chociażby nieznaczna ilość produktów promieniotwórczych. Pamiętać również należy, że jak stwierdza Wysoki Komisarz Francji do spraw energii atomowej, Francis Perrin, nawet maksymalnie »oczyszczona« bomba mogłaby całkowicie zniszczyć tak wielkie miasta, jak Bordeaux.

Dyskusje toczą się wokół »czystej« bomby mają również polityczny aspekt. Argumentem o możliwości wyprodukowania takiej bomby używają obecnie często ci politycy, którzy przeciwdziałają się porozumieniu w sprawie zakazu broni termojądrowej.

O. W.

# Jeziorowe ugory

W ŚROD wielu garbów jakie przypomina się PGR-om weale nie małych rozmiarów jest garb za zdewastowaną gospodarką rybną. Używa sobie każdy kto ma ochotę strzępić język i psoczyć na państwową gospodarkę. Nie ulega wątpliwości, że jest w tym na rzekaniu sporo racji. Na przebieżeniu ostatnich lat popelnili my szereg fatalnych błędów, które ścieśnią się będą jeszcze w najbliższej przyszłości. Zas koczni niewystarczającej produkcją mięsa i związanymi z tym trudnościami na rynku, jedyny ratunek widzieliśmy w

podciąganiu za sobą zwiększone wydatki nie zmieniając nic w metodzie zarządzania.

Od lipca br. w PGR-ach rybackich wprowadzono nową organizację. W miejsce trzech powstał jeden Zespół Rejonowy, któremu podlega 10 samo-dzielnych gospodarstw rozrzuconych na obszarze większym niż nasze województwo.

Trzy zespoły łączące po dwa dziesiętu kilku pracowników każdy, zastąpił zespół składający się z zaledwie kilku osób. Postęp już jest ale to jest chyba nie jedyna korzyść jaką przyniosła nowa reorganizacja. Jest

chodzą przecież o to, by pod innym szyldem ludzie uprawiali papierowe szalenstwo. Ludzie czekali na zmiany, które pozwoliłyby im zająć się rzetelną pracą przy ich warsztacie pracy tj. na jeziorach.

Rozmawiałem z młodym ichologiem nowopowstałego gospodarstwa w Bytowie. Sens jego odpowiedzi na pytanie dotyczący pracy gospodarstwa w nowych warunkach można streszczyć w dwóch zdaniach. W pierwszym roku będziemy mieli straty. Jeśli w następnym dwóch latach nie damy zysku PaRk muszone będą zrezygnować z gospodarki rybackiej.

A więc znów zakładanie wleklej niewiadomej. Może uda się a jeśli nie, co jest bardziej prawdopodobne, państwo poniesie stratę i zaczniemy myśleć o nowej reorganizacji.

Kilkunetnie doświadczenie nie tylko mówi, że dotychczas źle robiliśmy. Analiza dotychczasowej gospodarki wykazuje gdzie są źródła słabości PGR-ów rybackich. Okazuje się, że straty powoduje eksploatacja małych i rozproszonych na dużym obszarze jezior. One to pożerają zyski z dużych zbiorników. Wynika więc z tego, że ziem była nie tylko rozdzeta administracja i wobec tego zmiany powinny polegać nie tylko na obcinaniu etatów. Dokonana reorganizacja powinna uwolnić PGR-y od niepotrzebnych, kosztownego bałastu.

Po Październiku zdecydowali się na szeroki rozwój rejonów. Wydaje się, że oddanie małych, w rękach PGR-ów deficytowych jezior w dzierżawę prywatnym osobom nie utrudniałoby budowy socjalizmu. Przeciwnie — uwolniłoby skarb państwa od niepotrzebnych wydatków.

Za takim rozwiązaniem problemu przemawia szereg zasadniczych przyczyn. Jako podstawowy — konieczność zwiększenia rentowności gospodarstw. Duże znaczenie posiada również problem właściwego zagospodarowania małych jezior. Gospodarstwa nie zawsze w posiadane jeziora. Np. w Bytowie gospodarstwo Jasiń na ponad 100 jezior, interesowane jako tako zaledwie kilku nastoma. Zresztą nie jest to wypadek odosobniony.

Gdyby każde jezioro miało swego gospodarza, państwo miało by korzyść w formie opłaty za dzierżawę i właściwie zagospodarowane jezioro.

PGR-y powinny zatrzymać w swym posiadaniu duże jeziora takie jak Gardno czy Janino oraz mniejsze ale będące w dużym skupieniu, zaś odległe od gospodarstw jeziora należałoby przekazać do dyspozycji rad narodowych, które mogłyby wydzierżawić je osobom prywatnym albo kółkom rolniczym.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK



JEZIORO JASIEŃ

Fot. Orłowski

zwiększonych odłowach ryb. Hasło: »klasa robotnicza czeka na ryby«, było bojowym rozkazem dla rybaków. Jeśli któraś z łowców nie zaszkodziła, to w żadnym wypadku nie pomogły tłumaczenia i rozsądne perswazyje o ograniczonych możliwościach odławiania jezior. Łowić za wszelką cenę — taka była polityka.

Bieżąca chwila była najwłaściwsza. Później będzie więcej mięsa — mawiano — i jakoś damy sobie radę.

Dzisiaj boleśnie odczuwamy skutki lekkomyślności i »byłej siłki«. Szturmowe zadania i centralizm biurokratyczny połączyły za sobą rozbudowę aparatu administracyjnego. Na konieczne inwestycje brakowało pieniędzy. Podcinając sobie nogi PGR rybackie staczały się po równi pochyłej do ruiny, gdyż rozdzeta administracja i niepraktyczny system organizacyjny pezerwały więcej pieniędzy niż wynosił zysk z rabunkowo eksploatowanych jezior.

## NOWA FIKCJA

Bzdurą byłoby twierdzenie, że dopiero dziś widzimy skutki błędów i dopiero dziś zahłamały się do naprawiania zła. Realnie myślący ludzie dawno wskazywali na konieczność dokonania zmian w systemie zarządzania gospodarstwami rybackimi. Niestety, podejmowane od czasu do czasu reorganizacje nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Były jedynie próby czy ewierś środkami, które

druga. Kierowników gospodarstw angażować będzie zespół, a nie jak dotychczas Centralny Zarząd. Na tym kończy się »nowo«, które przyniosła N-ta z kolei reorganizacja. Bo samodzielność gospodarstw jest w dalszym ciągu fikcją i polega jedynie na zmianie szyldu, a nie na faktycznej zmianie systemu organizacyjnego. Zmniejszono ilość etatów nie zmieniając sposobu zarządzania gospodarstwami. W dalszym ciągu plyną z Warszawy dżę siatki najrozmaitszych pism, które musi zaliczyć mniejsza ilość ludzi. Pod groźbą obcięcia premii fachowcy zamiast pomagać rybakom w terenie siedzą nad kolumnami cyfr najprzeróżniejszych sprawozdań. Jakaż to samodzielność gospodarstw skoro pracownicy zespołu z pociąganiem sznurka z CZ raz planują dla gospodarstw silniki elektryczne, według innego pisma węgiel, później sieć itd. a kiedy z gotowym planem opracowanym wspólnie z załogami pojedą do Warszawy, za biurkiem przekreśla się go i każe ustalać zgoła inne wskaźniki.

## NIE TA DROGA

Nie tędy prowadzi droga do uporządkowania gospodarki w rybołówstwie śródlądowym. Nie

## Handel nawiązał współpracę z przemysłem i rzemiosłem

Z inicjatywą Wojewódzkiego Zarządu Handlu, odbyły się ostatnio konferencje z przedstawicielami WZP, WZSP i WZRI, na których handel zaproponował asortyment towarowy, które dla usprawnienia naszego rynku winni produkować rzemieślnicy i zakłady przemysłu terenowego w naszym województwie. W dziedzinie kontaktu handlu z przemysłem i rzemiosłem, handel zapotrzebował 3 tys. parów i robionych płaszczów damskich kilka tysięcy ubrań i spodni, 3 tysiące dresów i 3 tysiące szalików chłopców i dziewcząt. Spośród artykułów gospodarstwa domowego słono zamówienie na kilkanaście tysięcy sztuk łopatek, śmieciarek, pralki, kubków, szpilek do koni, wycieraerek, miseczek, lampki nocnych, pociągów do ogrodnictwa, szrandoli itp. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami spodziewa się od rzemieślników i przemysłu realizacji swego zamówienia na kilka tysięcy sztuk łopatek (także dziecięcych), kredensów, stołów, stolików, taboretów, foteli, kompletów stołowych, szafki biurowe, komody, szafki i innych artykułów. W wspomnianych zakładach zaliczone będzie w tej chwili cały rynek nasz zostanie dostatecznie zapatrzony we wspomniane artykuły których brak dotkliwie odczuwamy.

Jeszcze w tym miesiącu odbędą się kolejne spotkania, na których przedstawiciele przemysłu i rzemiosła poinformują handel o swych możliwościach produkcyjnych. Z planami rzemieślników Koszaliński go w zakresie obywatelstwa zapoznają się dyrektorzy przedsiębiorstw handlowych na specjalnie zorganizowanej przez WZSP i WZRI wystawie jeszcze w miesiącu sierpniu.

# 1000 ton konserw mięsnych i mięsno-warzywnych rocznie z Jastrowa

W Jastrowiu w pow. wałeckim trwają prace nad uruchomieniem w obiekcie po byłej rafinerii fabryki konserw mięsnych i mięsno-warzywnych. Planuje się, że zakład ten po pierwszym rozruchu, produkował będzie rocznie 1000 ton konserw i zatrudni około 90 ludzi. Jastrowie już w przyszłym roku powitano rzuć na rynek puszek z parówkami, bigosami, boczkiem z fasolą, szynkami itd.

Wytwórnie konserw w Jastrowiu uruchamia Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Żywności »Samopomoc Chłopska«. Ma ona zamiar uruchomić w fabryce konserw dodatkową produkcję lodów konsumpcyjnych »Pingwin« w ilości 10—15 tys. sztuk miesięcznie.

Trzeba stwierdzić, że produkcje lodów »Pingwin« WZGS planował uruchomić już z dniem 1 lipca br. w Mielnie. Niestety i ten zamiar sparaliżowali biurokraci z NBP w Warszawie, którzy trzymając się ściśle nieucylo-nych w wielu wypadkach urzędów i paragrafów, nie chcieli uruchomić przyznanych na ten cel kredytów. Po konanie trudności staje się jednak bliższe i należy przynuszać, że w przyszłym roku plażowicze z Koszalina będą mogli kupować w Mielnie popularne »Pingwiny«.

## Nowiny kulturalne

### NOWY SHAW?

Dramaturgia angielska ma nową wielką gwiazdę, która zaimila wszystkich autorów sztuk teatralnych od czasów Shawa. Zesławiona prapromiera pierwszej sztuki Johna Osborne'a — »Luck Back In Anger« stała się wydarzeniem dawno nie notowanym w teatrze zachodnio-europejskim. Nowa gwiazda usunęła z listy autorów sztuk »The Entertainer«, w której rolę tytułową kreuje Laurence Olivier. Krytyka światowa jednomyślnie przyznaje, że ten dwudziestostuletni dramaturg, jeszcze wczoraj mało znany aktor angielski, należy do najwybitniejszych współczesnych dramaturgów. Recenzent »The Stage« stwierdza, że nowa sztuka Osborne'a jest najlepszą współczesną sztuką angielską, powstała w ciągu ostatnich 23 lat. (AR)

### REZ NAS W TEATRZE NARODÓW

Dyrektor paryskiego Teatru Narodów J. Julien ogłosił program drugiego z kolei sezonu Teatru na 1954 rok. Program ten obejmuje miesiąc hiszpańsko-portugalski z udziałem teatrów krajów Ameryki Łacińskiej; dwutygodniowe występy teatrów Skandynawii (Szwecji, Norwegii, Dacji, Finlandii i Islandii); Wielkiej Brytanii, opery niemieckiej jak również występy teatru greckiego, radzieckiego, chińskiego i irlandzkiego. Jak wiadomo, żadne polskie przedstawienie nie jest przewidziane. Czy rzeczywistość nie mały nie godnego do pokazania?



### »VENERA Z CHELOŃEM«

Naszywanie lodnej sceny nowego filmu włoskiego, w którym rolę Afrodyty gra aktorka angielska Belinda Lee. Obok Bellandy (po prawej) Massimo Girotti.

## Sprawy osadnictwa

(ZAP). Zwiększonego napływu repatriantów oczekuje się w woj. koszalińskim we wrześniu, po zakończeniu najpilniejszych prac rolnych. Stąd okres obecny jest wykorzystywany na dokonanie ostatnich prac remontowych budynków i mieszkań oraz zapewnienia pracy dla przyjeżdżających. Sprawy te uległy pownemu zakamowaniu z powodu stosunkowo późnego nadesłania funduszy przeznaczonych na remonty mieszkań. Biuro Pełnomocnika do Spraw Repatriantów dysponując obecnie funduszem w wysokości 12 milionów zł projektuje do końca trzeciego kwartału br. oddać do dyspozycji repatriantów 388 izb mieszkalnych w miastach. Pozwoli to osiedlić około 190 rodzin. W lipcu zakończono remont 77 izb.

Dużo większymi możliwościami osadniczymi dysponuje wieś. W obecnym kwartale PGR mogą osiedlić i zatrudnić 400 rodzin i 190 samotnych repatriantów. Do końca br. przekaze się repatriantom 136 gospodarstw indywidualnych. Są to najczęściej gospodarstwa 7—8-hektarowe.

Pewne obawy budzi jednak wykonawstwo remontów. Brak ludzi i materiałów budowlanych może doprowadzić do niepełnego wykonania planu remontu gospodarstw indywidualnych. Dobrym wynikiem może wykazać się punkt repatriacyjny w Dunowie koło Koszalina w remontach mieszkań. W chwili obecnej przeciętnie zaledwie trzy rodziny przebywają na punktach w tym miesiącu. Większość repatriantów

do wojewódzkiego punktu w Dunowie, osiedla się na terenie województwa. Z 379 osób, które punkt skierował na osiedlenie w mieszkaniu lipcu, 114 zajęło mieszkanie i przystąpiło do pracy. Z tego 98 osób osiedliło się na wsi, a 16 w mieście. 77 osób wyjechało na teren województwa olsztyńskiego i 29 do województwa gdańskiego.

Poważnym utrudnieniem w pracy aparatu kierującego akcją repatriacyjną w województwie jest bezrobocie, jaką wykazują nadgraniczny punkt repatriacyjny w Białej Podlaskiej przy kierowaniu repatriantów na Ziemię Zachodnią. Bez zbadania realnych możliwości otrzymania mieszkań i pracy kieruje się repatriantów na podawane przez nich adresy krewnych i znajomych z pominięciem punktu repatriacyjnego na terenie woj. koszalińskiego. Narasta się ich na straty i utrudnia plany osiedlania. W praktyce bowiem okazuje się często, że pod skierowanym adresem nie ma żadnych możliwości osiedlenia. Należałoby raczej kierować wszystkich repatriantów do wojewódzkiego punktu repatriacyjnego. Stamtąd dopiero mogliby wyjeżdżać do rodzin, gdyż wtedy łatwiej byłoby sprawdzić realne możliwości ich osiedlenia. Byłoby to korzystne dla państwa i dla samych repatriantów. Pozwolił to jednak na uchronienie repatriantów przed przykrymi nierzakami i zapewnił bardziej planowe zasiedlenie Ziemi Zachodniej.

## We wrześniu zwiększony napływ repatriantów

W tym miesiącu oczekuje się zwiększonego napływu repatriantów do wojewódzkiego punktu w Dunowie, osiedla się na terenie województwa. Z 379 osób, które punkt skierował na osiedlenie w mieszkaniu lipcu, 114 zajęło mieszkanie i przystąpiło do pracy. Z tego 98 osób osiedliło się na wsi, a 16 w mieście. 77 osób wyjechało na teren województwa olsztyńskiego i 29 do województwa gdańskiego.

UWAGA KSIĘGOWI

Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Zarząd Oddziału w Koszalinie komunikuje, iż Zarząd Oddziału...

Oby tak zawsze...

W naszym województwie przebywa na obozach i koloniach ponad 10 tys. dzieci i młodzieży z całej Polski...

p. Bonifacy Chrzęszczyński z PTTK. Jego ciekawe wyjaśnienie dotyczące Ziemi Koszalińskiej...

OGŁOSZENIA

KIEROWNIKA BIURA, STAWNICZEGO oraz trzech STRAŻNIKÓW WÓD zatrudni od zaraz Zarząd Okręgowy...

TRZECH STOLARZY zatrudni od zaraz Budowlane Przedsiębiorstwo Terenowe w Słupsku...

WYKWALIFIKOWANEGO SZEFA KUCHNI, KIEROWNIKA Wytwórni Wód Gazowych w Darłowie...

2 PIEKARZY (najchętniej samotnych) zatrudni od zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”...

MURARZY do robót szamotowych, kominowych i z cegły czerwonej, UKŁADACZY płytek ceramicznych...

Mieszanka koszalińska



DIALEKTYKA NA CODZIEŃ

Jednym z podstawowych założeń dialektyki jest teoria o jedności i walce przeciwieństw...

brzydzeniem. Dlaczego jednak przechodnie na jej widok uśmiechała się?...

„PORZUCIE WSZELKĄ NADZIEJĘ...”

— ci, którzy tu wchodzicie! — głosił napis na bramie...

Czyżby rozkopana na całej szerokości ulica Morska (naprzeciwko ZIM) miała przestrzegać wjeżdżających do miasta kierowców...

Znaleziono

W dniu 18 bm, w pobliżu gminy Przewodów, w Koszalinie znaleziono damską torbę skórzaną.

W tym samym dniu w pobliżu gminy Gdynia — znaleziono szlano kosmetyczną z różnymi drożdżkami oraz legitymację wysłaaną przez Zakłady Rybne w Gdyni...



KINO

ADRIA — Małżeństwo dr. Dan-witza. Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21. WDK — Odrodzenie. Seanse o godz. 19 i 21. MUZA — Próba wierności. Seanse o godz. 18 i 20. ZACISZE — Ulica zloczynców i Romany pajaca. Seans o godz. 18. MPRB — My urwaliśmy. Seans o godz. 20.

RADIO

PROGRAM II na fal 367 m na dzień 21 sierpnia (środa)

Program dnia: 6.35, 15.05. Wład: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50. 5.10 Poranne rozmaitości roln. 5.30 „W szybkich tempach” 5.50 Cymnastyka. 6.10 Gra zespołu harmonistów 6.25 Kalendarz rad. 6.30 Gra ork. Mantovaniego. 7.10 Mozalka muz. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Piosenki różnych narodów. 8.36 Ferrari: „Serenada na ork. symfoniczną”. 9.00 Dla dzieci: „Młodych — aud. słowno-muz. Romana Pisarskiego. „O toruńskim pierniku”. 9.30 Koncert: rozpr. 9.50 Skrzynka ogólna PR. 10.00 „Tyfus” — opow. Antoniego Czechowa. 10.20 Rumińska muzyka popularna. 11.00 U przyjaciół. 11.30 Sully rozpr. 12.10 Aud. aktualna. 12.20 Muzyka lud. 12.50 Soliści i duety w repertuarze rozpr. 13.15 Koncert w wyk. ork. i chóru rozpr. 14.00 Między ork. 14.45 Muzyka rozrywk. 15.15 Piosenki kompoz. rosyjskich. 15.30 Aud. dla dzieci starszych — „Błektina grafieta”. 16.00 Okleśty rozpr. 16.15 Gra zespołu instrumentalny M. Janieca. 16.45 Hugo Kolbata — historyk i etnograf — rozpr. 17.00 Muzyka symf. 17.40 Na warszawskiej fall 18.00 Muzyka tan. 18.25 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert krak. chóru PR. 19.20 Feliton literacki 19.30 Słowo orkiestry rozpr. 20.25 Kronika sport. 20.35 Polska melodie lud. 21.45 „Dziękuję od kraju” — wiersze Nozima Hokmeja. 21.00 Koncert chórnawski 21.35 Gra ork. tan PR. 22.30 Nowe pozycje polskich wydawnictw muz. 23.00 „Tęczyśmy i słuchamy”

Ostrożnie z grzybami

Niemal corocznie w okresie grzybobrania mają miejsce wypadki zatrucia w wyniku spożycia trujących grzybów. Przyczyną zatrucia mogą być również grzyby jadalne...

Koszalińscy rolnicy wypełniają obowiązki wobec państwa

Do przodujących rolników w naszym mieście należą: Jan Cieślak, Andrzej Werenko oraz Michał Jaworski, którzy w dniu wczorajszym dostarczyli do punktu skupu zboża...



— Mieszkamy w szkole nr 1 w Koszalinie. W organizowaniu kolonii wiele nam pomógł rodzimy Okręgowy Zarząd ZPPIS. Nie mogę pominąć pomocy udzielonej nam ze strony wydziałów oświaty Prez. MRN i WRN. Kiedy jechaliśmy na kolonie sprawa aprobowacji spóździła nam ser z powiek. Na podstawie bowiem dotychczasowej swojej praktyki kolonijnej sądziłem, że trudności te nie ominą nas i w Koszalinie. A tu, mile rozczarowanie. Zaopatrzyliśmy się w PSS i MHD bez żadnych trudności i ograniczeń. Koszalin będziemy wspominać jak najlepiej.

Dnie słoneczne spędzaliśmy w Mielnie. Zawsze mieliśmy do dyspozycji na umówioną godzinę autobusy PKS-u. Odbyliśmy kilka wycieczek m. in. do Ustki i Kolobrzegu. Zapoznaliśmy się również z zabytkami Koszalinia. Po mieście oprowadzał nas...

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU SUROWCÓW WŁÓKNIENICZYCH I SKÓRZANYCH w Koszalinie ul. Hibnera 79, tel. 24-44 sprzedają każdą ilość targanu lnianego tapicerskiego (zieleniec) Warunki sprzedaży do omówienia na miejscu. K-1018-0

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MŁYNÓW GOSPODARCZYCH w Białogardzie ogłasza PRZETARG na dokonanie remontu kapitalnego budynku mieszkalnego w miejscowości Swleszyno, pow. Koszalin. Projektowany zakres robót jest do wglądu w biurze przedsiębiorstwa. Potrzebne materiały do remontu są zlokalizowane na miejscu budowy. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Termin składania ofert do dnia 25. VIII. 1957 roku. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1017-0

STOCZNIĄ „USTKA” W USTCE ul. Westerplatte 1, tel. 249 ogłasza PRZETARG na kapitalny remont instalacji wod.-kan. na terenie Stoczni w Ustce. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne koncesjonowane. Składanie ofert do dnia 25. VIII. 1957 roku. Wszelkich informacji udziela dział głównego mechanika. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1012-0

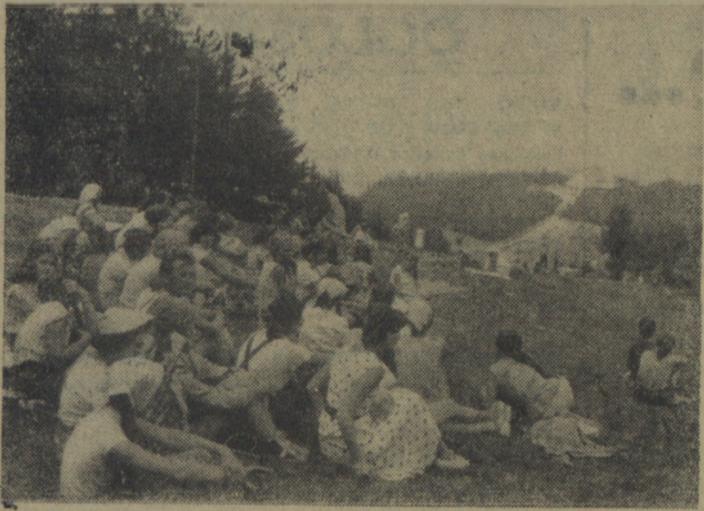
WOJEWÓDZKA KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 50 ogłasza PRZETARG na wykonanie robót instalacyjnych centralnego ogrzewania oraz robót budowlanych w warsztatach naprawczych w Woj. Stacji Obsługi w Słupsku, przy ul. Poznańskiej 93/94. Termin składania ofert do dnia 26 sierpnia 1957 roku. Wszelkie informacje dotyczące w/w robót oraz dokumentację do wglądu — można otrzymać u kierownika WKTŚ w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 50. Oferty mogą składać firmy państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1023-1

OGŁOSZENIA DROBNE LOKALE ZAMIENIE w Koszalinie 3 pokoje z używalnością kuchni i łazienki na mniejsze lub podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Koszalin G-881-1 ZAMIENIE 4 pokoje z kuchnią, łazienką i werandą w Prudniku, wół opolskie, na 3 pokoje z wygodami w Koszalinie, Władomosi Koszalin, Drzymały 13 — Łukomski G-811-0 ZAMIENIE 2-POKOJOWE MIESZKANIE NA WIEKŚSZE Zamienie w Koszalinie słonecz. na 2-pokojowe mieszkanie na parterze z kuchnią, łazienką i telofonem (ul. Matejki) na 3-pokojowe z podobnymi wygodami również w śródmieściu. Oferty proszę składać do Biura Ogłoszeń. ZGUBY HRYNIEWICZ Czesław zgubił dowód rejestracyjny na motocykl marki SHL nr 7428. Gp-883-1 ROZNE WIECZNE pióra, artykuły papiernicze — poleca Hurtownia — Gdyń, Sławer Kościuszki 13. K-1022-0

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY KRUSZYW MINERALNYCH w Koszalinie, ul. Jana z Kolna nr 38/40, zatrudnią natychmiast 10 robotników niewykwalifikowanych (mężczyzn) Praca akordowa — gwarantowany średni zarobek od 1 000 do 1 500 zł miesięcznie. K-1016-0

Hallo, hallo tu »Szczęśliwa Fala« „Szczęśliwa Fala” wzywa wszystkich grających, którzy na swoje wygrane kupony mają wylosowane premie rzeczowe, aby nie zlekkała i jak najszybciej odebrała z biura „Szczęśliwej Fali” wygrane premie. Przypominamy, że premie nie odebrane w ciągu czterech tygodni od ich wylosowania przepadają i później w myśl regulaminu nie mogą być wydane. Zaznacza się, że premie wydaje się tylko za zwrotem odcinka kuponu, jaki posiada grający. Brak tego odcinka, pozbawia grającego prawa do premii. Podajemy wykaz numerów na które do tej pory nie zostały odebrane premie rzeczowe: z gry 12 z 30 czerwca br. papierosnica na nr bez oznaczenia serii 032421, puderniczka z dodatkami na nr bez oznaczenia serii 194552, pióro wieczne na nr serii „A” 006227, z gry 14 z dnia 7 lipca br. aparat fotograficzny „Druh” na nr bez serii 184807, komplet do golenia „Gillette” na nr seria „A” 027338 i nr bez serii 023297, komplety nylonowe do czesania na nr bez serii 023456, 023278, za palniczką Willow, na nr bez serii 195011, papierosnice daniska z cygaretkami na nr bez serii 179521, z gry 15 z dnia 14 lipca br. zegar kominkowy na nr bez serii 004565, komplet dzieł B. Prusa na nr bez serii 024651, komplet piór z futerałem na nr bez serii 016398, z gry 16 z dnia 22 lipca br. aparaty fotograficzne „Druh” na nr seria „B” 006920, na nr seria „A” 04467; i na nr bez serii 019348, oraz komplet piór z futerałem na nr seria „A” 032428, z gry 17 z dnia 28 lipca br. gramofon elektryczny na nr seria „B” 052276, i komplet piór na nr bez oznaczenia serii 195738. Aczkolwiek premie wylosowane na wygrane kupony z gry 13, 14, 15 i 16 uległy przedawnieniu, to jednak „Szczęśliwa Fala” w drodze wyjątku premie te wyda za zwrotem kuponu grającym, którzy zgłoszą się w nieprzekraczalnym terminie do 31 sierpnia 1957 r. K-1026

Kręgi studienne Ø 80,90 cm Rury kanalizacyjne Ø 20,30 cm Pokrywy na studnie i szamba Dachówkę cem. dwufelcokową Cegły żużlowo-cementową Płyty chodnikowe 35 x 35 Krawężniki uliczne Słunki ogrodzeniowe Wykonuje z własnego materiału oraz oferuje do sprzedaży Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych WZGS Samopomoc Chłopska, w Koszalinie, ul. Moniuszki 15 oraz Zakład Wyrobów Betonowych w Sławowie, ul. Dworkowa 11-c. K-1022-0



### Na wczasach w kraju

o kilkunastu-godniowym odczynku w kraju setki młodzieży  
Polonia zagraniczej już za kilka dni wyjedzie do Belgii, Francji, Anglii, Holandii.  
Na zdjęciu: Po długiej wędrówce odpoczynek na polanie pod Szymbarkiem (dzieci z Austrii, Belgii i Francji).

## Czym grozi alkoholizm i jak z nim walczyć?

Po pijanemu wyrzucił żonę z trzeciego piętra ● Komendant straży pożarnej pod wpływem alkoholu podpalał ● Alkohol źródłem chorób wenerycznych ● O tym, jak zwalczać alkoholizm, mówią lekarze specjaliści w zakresie chorób spowodowanych alkoholizmem.

W SOBOTĘ 17 bm. korespondent PAP nadesłał następujące meldunki o przestępstwach i zbrodniach popełnionych pod wpływem alkoholu:  
17 bm. wyrokem Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie skazany został na karę dożywotniego więzienia notoryczny pijak 26-letni mieszkaniec Koszalina — Stanisław Duleba. Będąc w stanie nietrzeźwym Duleba dotkliwie pobił swą żonę Leokadę, a następnie omdlała wyrzucił przez okno trzeciego piętra na ulicę Leokadia Duleba zmarła w szpitalu o sierając dwudobnie odczekać.

KONRAD Krawczyk, komendant ochotniczej straży pożarnej w Szczepanowicach, martwił się brakiem pożarów na swym terenie. Sposób na wykazanie swej sprawności podsunęła mu wódka. Po uczucie, zakroplonej alkoholem, podpalił on stodołę jednego z gospodarzy, po czym... błyskawicznie zaalarmował straż i z całym poławieniem brał udział w gaszeniu pożaru. Pod wpływem alkoholu powtórzył on zbrodniczy manewr kilkakrotnie. W efekcie pastwa płomieni padły trzy stodoły. Jak wykazały badania psychiatryczne, Krawczyk nie cierpił na żadne zaburzenia psychiczne, a jego postępowanie wynikało z wstąpienia do stanu alkoholowego. Sąd Wojewódzki w Opolu skazał strażaka-podpalacza na łączną karę 5 lat więzienia.

We wsi Ciemnów, pow. Łódź,

na zabawie czterech kompletnie pijanych przyjaciół od kliszka — Paweł i Jan Furmankowie, Jan Kwintal i Jan Stajczak rzucili się na 18-letniego Ryszarda Furmanka, bliźnię go hostajsko. Po odwiezieniu do szpitala, Furmank zmarł nie odzyskawszy przytomności. Sprawców zbrodni aresztowano.

Około 70 proc. zakażeń chorobami wenerycznymi następuje w stanie zamroczenia alkoholowego — stwierdza dr med. Jadwiga Wojtkiewiczowa, adiunkt kliniki dermatologicznej Akademii Medycznej w Lublinie.

W ostatnich latach — mówi dr Wojtkiewiczowa — notowany jest wzrost zachorowań na rzeżączkę i kłę. Wódka jest największym przyczynicem gonokoka i kretka bladego. W wywiadach chorzy najczęściej podają, iż zaraził się chorobą weneryczną będąc w stanie zamroczenia alkoholowego.

Można stąd wyciągnąć oczywisty wniosek, że pijaństwo i choroby weneryczne wzajemnie sobie towarzyszą. Walka z alkoholizmem jest więc również walką ze straszną plagą społeczną, jaką stanowią choroby weneryczne.

A oto co mówi o walce z alkoholizmem dr Maksymilian Miedziszewski z Bydgoszczy, ceniący specjalista w zakresie chorób powodowanych alkoholizmem:  
— Alkohol zgubnie działa

na wszystkie narządy: serce, wątrobę, żołądek, nerki, organa słuchu, wzroku itd.

Szczególnie ujemnie wpływa na ustrój nerwowy człowieka, uszkadzając i paraliżując wyższe ośrodki psychiczne, kontrolujące wszystkie nasze czynności. Często upijanie się doprowadza do zwrócenia, a nawet zaniku niektórych komórek kory mózgowej. Stąd już jest krok do różnych chorób psychicznych, jak delirium tremens — biała gorączka.

Jak walczyć z alkoholizmem? Wydaje mi się, że mimo podwyżki cen alkoholu, jest on w dalszym ciągu bardzo dostępnym artykułem. Jesliby ceny wódek i spirytusu wzrosły 3-4 krotnie — wielu konsumentów alkoholu automatycznie odpadłoby. Uważam też, że należałoby zastosować bardziej radykalne środki w stosunku do osób nadużywających alkoholu. Dotychczasowe sankcje, jak kary więzienia, nie dają rezultatów. Byłbym za utworzeniem czegoś w rodzaju ośrodków rehabilitacyjnych, w których podstawowym środkiem leczniczym byłaby praca. Mogłyby to być swego rodzaju przedsiębiorstwa, w których pacjentów opłacano by za wykonaną pracę. Pieniądże te otrzymywałaby rodzina.

### Bylem na Festiwalu w Moskwie (I)

## Garść wrażeń delegata

Może na wstępie powiem co mnie najbardziej wzruszało. Przede wszystkim serdeczne przyjęcie z jakim spotykaliśmy się od pierwszej do ostatniej chwili pobytu na terenie ZSRR. Na każdej stacji, gdzie zatrzymywał się festiwalowy pociąg, witaly nas tłumy ludzi z kwiatami i orkiestrą. Nie odgrywała tu żadnej roli pora dnia czy nocy. Jednakowo nas witano o 12 w południe i o 3-ciej nad ranem. Nierzadko nawiałem się czy powitanie nie odbywa się przypadkiem zgodnie z rozporządzeniem, czy ci ludzie przychodzą nas witac z własnej nieprzymuszonej woli. Niezbyt udane pytania, które zadawałem przekonywały mnie, że tych ludzi przywiodła nie tylko ciekawość, przywiodła ich serdeczność i gościnność, przywiodła idea festiwalu.

Kwiaty szczególnie pod Moskwą musiały być chyba siano na wielu hektarowych polach jeżeli ilość bukietów, które otrzymał delegat wystarczałyby na obdarowanie najbardziej przepięknego samochodu komunistki miejskiej w Koszalinie.

NAGLEBIEJ pozostanie w mojej pamięci kilkunastogodzinny przejazd wśród niezliczonych tłumów moskwičan — i nie tylko moskwičan — ulica mi miasta na stadion, samo otwarcie festiwalu na stadionie im. Lenina i jego zakończenie. Na to co się działo na ulicach i placach w Moskwie w czasie przejazdu na otwarcie festiwalu po prostu brak słów. Zdawało się, że ten entuzjazm pozdrawiających tłumów udziela się przystojnym festiwalowom gmaczom, ulicom, drzewom, a nawet pogodzie. Stojąc w drzwiach autobusu wymienilem serdeczny uścisk dłoni — z kilkunastu tysiącami osób (to są może wydać niewiarygodne, a ja się zastanawiam czy podana liczba nie jest zbyt mała).

Wypelniony po brzegi stadion na Łuznikach wital serdecznie wszystkie defilujące delegacje. Na wielu spośród przeszło 100 tysięcznej widowni stadionu wywarł poważne wrażenie balon, który na długiej linie wyholował na stadion obryzmiejący widłkości znaczek festiwalowy.

O 8-mej rano do 4-tej w nocy dnia następnego jest 20 godzin. Tak długo, lub

niewiele krócej trwał dzień dla większości delegatów festiwalu. Mimo tego delegat nie był w stanie obejrzeć nawet jednej seriej odbywających się w tym dniu imprez. Niektórzy studenci moskiewscy obliczali, że aby być na wszystkich imprezach, które przewidywał festiwal, potrzebna byłaby jedna osoba około 100 lat. Sądzę, że nie ma w tym wiele przesady, choć sam nie zabierałem się nigdy do obliczenia.

W programie dziennym festiwalu przewidziane były m. in. spotkania młodzieży różnych krajów, koncerty poszczególnych narodów i międzynarodowe, imprezy sportowe, zwiedzanie zakładów, kolchozów, sowchozów, bał, wiece itp. W jednym dniu można było uczestniczyć np. na spotkaniu, koncercie i na balu. Resztę czasu przeznaczało się na towarzyskie rozmowy z delegatami innych krajów, z ludnością Moskwy i... spotkania w mniejszych kolektywach.

Moskwičanin od tych najmłodszych do najstarszych szleci za autografami. Słał mi

zarazem głównym miejscem zbierania podpisów był Plac Czerwony. Nie przypadkowo wybrał moskwičanin to najpiękniejsze centrum miasta zamknięte murami Kremla GUM (Centralny Dom Towarowy) i wprost fantastyczną świątynię Wasila Błażenowa. Tutaj właśnie przychodzili najczęściej spędzać wolną chwilę delegaci. Gdy został jednak otoczony wielokrotnym pierścieniem „łowców” ratowała cię zmeżonego parogo dziwnym pisanem moskwičanin. Wzruszało za to niejedną naszą delegację musiał zaśpiewać „Cichą wodę” — najpopularniejszą obecnie w Moskwie piosenkę.

Choć nigdy na Festiwalu nie spałem dłużej niż 6 godzin — nie odczuwałem zbyteżnego zmęczenia. Każdy przagnął wykorzystać maksymalnie czas, zobażyć i usłyszeć jak najwięcej. Sen to był luksus, który starał się jak najbardziej ograniczać. Obecnie po przyjeździe z Moskwy zaczynam dopiero odczuwać zmęczenie.

EWARYST SZYMANSKI

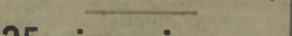


### Walcz wita »Tour de Pologne«

## Z numerem 86 jedzie Stanisław Matuszewski

P O RAZ czternasty w historii kraju kolarze wystartowali do Wyścigu Dookoła Polski. Ale dopiero po raz drugi przejeżdżają przez ziemie naszego województwa.

(Pierwszy raz w 1953 r.) Dzień na stadionie w Walezu — Bukownie nastąpi zakończenie II etapu o długości 168 km prowadzą-



### 25 sierpnia lekkoatletyczne mistrzostwa Koszalina

W SPÓLNIE z sekcją 1-a MKKF w Koszalinie „Bałtyk” organizuje w nadchodzącą niedzielę 23 sierpnia lekkoatletyczne mistrzostwa młodzików, juniorów i seniorów. Startować będą z wodnicy z terenu miasta i powiatu Koszalin. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat KS „Bałtyk”, codziennie do godziny 15-tej w lokalu klubu przy ul. Zwycięstwa 107. Termin ogłoszenia upływa z dniem 23 sierpnia.

### Ponad 15 tysięcy zł wygrał w »Toto« mieszkaniec Słupska

ZNOW wysokie wygrane padły ostatniej niedzieli w zakładach „Toto” na terenie naszego województwa. M. in. jeden z mieszkańców Słupska wygrał 15 972 zł. Od dnia Wojewódzki „Toto” za wiadomiami wszystkich grających, że wygrane premie pieniężne należy pobierać w punktach totalizatora najpóźniej do dwóch tygodni od daty zakładu. Po tym terminie pieniądze będą do uzyskania jedynie w oddziale wojewódzkim.

### PUC—AZS 50:28

D RUGI występ koszykarek mistrza Paryża PUC w Poznaniu, tym razem w meczu z wrocławskim AZS, zakończył się ponownie ich wysokim zwycięstwem 50:28 (22:11). Paryżanki grały efektownie i górowały nad swymi przeciwniczkami o klasę.

tego z Torunia. Program wyścigu przewiduje, że kolarze wjadą w granice naszego województwa około godz. 16-tej, a o 16.49 pierwszy zawodnik powinien zameldować się na mecie.

Ogółem w tegorocznym „Tour de Pologne” startuje 116 zawodników w tym reprezentacje Austrii, Anglii i Jugosławii. W doborowej stawce „kręci” również reprezentant, jedyny zresztą, naszego województwa — Stanisław Matuszewski ze słupskiego Startu. Matuszewski ma numer startowy — 86.

22 sierpnia kolarze wystartują z Waleza do III etapu, którego meta znajduje się w Szczecinie. Przejadą oni przez Mirosławiec i Kalisz Pom. i około godziny 14 pozeznąją województwo koszalińskie.

### C—132 największy samolot świata

Zakłady Douglas Aircraft w Stanach Zjednoczonych przystąpiły niedawno do budowy samolotu transportowego C-132. Będzie to prawdopodobnie największy samolot świata.

C-132 napędzany będzie zespołem czterech silników turbosmigłowych o nie spotykanej dotąd mocy 15 tys. koni mechanicznych każdy. Pozwoli one na rozwinięcie przeciętnej szybkości 720 km na godzinę.

### HUMOR



Bez słów

Advertisement for 'Sześćset sześćdziesiąt sześć POWIEŚĆ' by L.G. KAMINSKI. The text is stylized and includes the author's name in a red box.

— A nie mogłeś to z drabem potykać się na języki?  
— Poczekaj, zaraz dokonczę. Więc wywiedzialem się, iż znaniemy ten papista w niedzielę będzie miał kazanie u świętej Katarzyny. Wmieszany w tłum czekałem na popis tego retora. Wdrapał się na ambonę, nos wytarł ręknem i dalej gładził rozmaite przypowieści, bajki, sny objaśniał. Zgniewał w końcu czelaka, więc wlaż na ławę. Ludzie poznali mnie zaraz. wołając: Ketelhot, Ketelhot!  
„Falszywych proroków — mówię — nie słuchajcie, bo zamiast głosić ewangelicę, jak Chrystus przykazał, opowiadają wam bajki!” Westphal zaniemówił. Pokraśniał, niby wlepił wina na ogień i zrazu patrzył, czym by grzmotnąć w heretyka. Po namyśle jednak rzecze: „Aha, ten luteraniski syn myśli, że przedaj wam do przekonania trafi. bracia moi. Niech tedy pokaże, co potrafi, proszę bardzo. Co do mnie — jestem pewien, iż zgubi o pycha, właściwa wszelakim kacerzoni!”  
Ketelhot zebrał dłońmi oberzynę i wyrzucił je kurom, które z gadaniem skoczyły na niespodziewaną zdobycz. Rece umył w drewnianym kubku i przysiadł na powrót na ławie.  
— Wzręknem tylko pare słów. „Chećcie — pytam — aby ziemskie dobra należały po równi do wszystkich? Abyście przed władzą karku gładzić nie musieli? Słuchajcie uczniowie Lutra, którzy wiedzą, iż w Piśmie Świętym jest powiedziane: człowiek człowiekowi równy, człowiek człowiekowi bratem. A banda dominikańskich szarlatanów zabroniła małuczkim czytać i objaśniać Pismo. by oczy wasze nie przejrzały. Oszukują was, czepiają profil z waszej krywdy, na równi — mniem — i rajcowie. Oto gdzie szukać wrogów waszych!” I wyszedłem z kościoła, a trzesza za mną...  
— Cóż na to strażę? — zdziwił się Bugenhagen.  
— Uwyćzić się nie odważyli, tylko przykazano natychmiast miasto opuścić. Ale popółstwo taki tumult uczyniło przed ratuszem, że przesławna rada, mając pełne pludry ze strachu, cofnęła banicję. Nie pomogły nawet groźby Osoborna, tego najbardziej katolickiego burmistrza na Pomorzu. No i dalej objam się po cmentarzach.  
— Popółstwo, powiadasz, tumult uczyniło? — pytał doktor.

— Okrutny. Drzwi wylamane, trzech halabardników poturbowanych...  
— Teraz wiem, czego nam trzeba! — zawołał Bugenhagen. — Chodzimy w pojedynkę, każdego z osobna pochwyć łapacze. Kiedy zaś w ludzi zajdziemy oparcie...  
— Lud strachliwy, dopóki miarka niegodziwości się nie przeberze — zgodził się Ketelhot — ale wtedy biada tym, którzy spróbują morzu fany stawić.  
— Są jakoweś rady spiskowe wśród popółstwa, ożywił się coraz bardziej doktor — w których ludzie wypisują na murach „666” tudzież „N”, głoskę słowo „nienawiść” w polskim języku zaczynającą. Trzeba z rąkami tymi wejść w porozumienie! Przemoc Inkwizycji tylko przemocą złamiemy, a wtedy książę będzie musiał przejść na naszą stronę...  
Pierwszy raz widzieli Bugenhagena tak podnieconego. Umiał on w każdej sytuacji życiowej okazać podziwu godne opanowanie, bez lęku szedł niebezpieczeństwu naprzeciw, nie zdradzając wzruszenia na twarzy o grubych rysach, z kącikami warg ściągniętymi ku dołowi w wiecznym grymasie sceptycyzmu. Teraz jednak przechadzał się nerwowo po izbie, wymachiwał rękoma, krzyczał niemal:  
— Tylko zbrojne tłumy rozbiją lancknechtów Marinusa i rycerskie bandy!  
Opat nalożył ryby na półmisek, podał chleb i dzban wody. Z apetytem zabrał się do jedzenia, czyniąc półgębkiem komentarze do tyrad doktora teologii.  
— Hm, wszystko to bardzo piękne, ale czym będziecie różnić się od napistów, jeżeli chwycimy za broń? Proszę, bierzcie się do leszczy, smakowite! W ten sposób musi dojść do rozlewu krwi bratniej.  
— A teraz krew bratnią się nie leje? — huknął Bugenhagen.  
— Zamiast zółć sobie psować, siadź synu do stołu — odparł ojciec Baldwin. — Po posiłku myśl jest lotniejsza i łatwiej do sedna dotrze. Jedźże!  
W milczeniu chrupali Ketelhotową zdobycz, kawałkami chleba wybierając tuszcz z półmiska. Opatowi w miarę jedzenia przybywało apetytu; mlaskał z zachwytem, emokał, pogwizdywał i okrutny pogrom czynił wśród upitraszonych własnoręcznie leszczy. Może po prostu nadrabiał tylko miną, aby zwrócić uwagę na swe kulinarne umiejętności? Dwaj pozostali biesiadnicy pograżeni byli w swych myślach. Kaznodzieja ze Strzałowa podzielał zdanie Bugenhagena, zbyt dobrze jednak pamiętał rozbicie spisku w swym rodzinnym mieście, aby wierzyc w siły spiskowców. W każdym razie sprawa warta była przemyslenia.  
(Ciąg dalszy nastąpi)